

Pallotta vs Curva Sud, następne starcie. Wszystko zaczęło się od czwartkowej konwencji w Londynie, na której prezydent Giallorossich, James Pallotta, poruszył problem bezpieczeństwa Stadio Olimpico, a także przyszłego stadionu Romy, odnosząc się też do tifosi łamiących jego zdaniem prawo, nazwanych niegdyś "pieprzonymi idiotami".

W odpowiedzi kibice wywiesili w sobotę dwa transparenty tuż przy Tor Di Valle, gdzie ma powstać nowy stadion Romy. "*Pallotta odejdź*", taki przekaz wystosowali ci, którzy sami określają siebie sarkastycznie "pieprzonymi idiotami". Niedługo potem, przed południem, w mediach pojawił się komunikat "Gruppo Roma", grupy tifosi z Curva Sud, zajmujących miejsce w newralgicznej, centralnej części trybuny: "*(...) te przywiązanie, którego pan Pallotta nie szanuje i celowo niszczy: zmieniając herb, kolaborując w sprawie barier, milcząc w sprawie grywny, wychodząc przeciwko swoim ludziom. Zatem wie co mu powiemy? Nie chcemy nowego stadionu! Nie chcemy takiego prezydenta! Zawsze reprezentujemy Romę i jej kibiców. Jamesów przejdzie wielu, Curva Sud pozostanie*".

Dziś na oficjalnej stronie Romy pojawiła się odpowiedź Pallotty: "*Przykro mi bardzo, że moje słowa na konwencji w Londynie zostały celowo źle zinterpretowane. Nie akceptuję żadnych manipulacji ze strony mediów(...). Uważam za absurdalne czytanie, że zaatakowałem naszych kibiców w trakcie konwencji. Wyrażam się dosyć jasno i transparentnie gdy mówię. Media powinny działać odpowiedzialnie, gdy przytaczają moje wypowiedzi. Moje przemówienie w Londynie miało na celu poprawę usług i doświadczeń kibiców, którzy przychodzą wspierać Romę: tak teraz, jak i w przyszłości. Ten, kto nie szanuje prawa, powinien być karany. Tyle*".

Autor: abruzzo